

ŚRODOWISKO ZNIESIE WSZYSTKO

Nawet niezliczoną ilość artykułów, publikacji itp., poświęconych ochronie. Ale jest jedno ale. Nie ma tygodnia, by nie zarejestrować kilku artykułów i co z tego? To stwierdzenie stało się punktem wyjścia dla felietonu Piotra Topińskiego, zamieszczonego w „Literaturze” z 5 sierpnia.

„Jakież to hasło wspaniałe, ochrona środowiska — ochroną człowieka. Co to jest ta ochrona? Hasło można odmieniać, obracać na dziesięć sposobów i na dobre nie bardzo już wiadomo, o co chodzi. Ciągła czkawka na ten temat w prasie (...). Tak więc, karmieni przypadkowymi informacjami, w końcu nie wiemy, co to jest ta ochrona środowiska, co też należy w niej ochronić. Zawodowy aparat ochrony środowiska też nie bardzo wie, z czym do tego talerza się podchodzi. Skompletowany z przypadkowych fachowców od rzeczy innych, aparat ten nie zatrudnia biologów w ogóle lub prawie w ogóle (...). A tak jest w całej Polsce, we wszystkich Urzędach Wojewódzkich, Wydziałach Ochrony Środowiska. Rok ochrony środowiska, Raport Rzymski, apokaliptyczne wizje uczonych i wróżbitów i nikt nie zdefiniował,

nie powiedział, o co chodzi (...). Zgodne jest tylko jedno — jest coraz gorzej (...). Obecnie wydawany miesięcznik poświęcony ochronie środowiska podaje, że w Polsce 96 proc. wód jest zanieczyszczonych. Źródła naukowe podają, iż procent wód biologicznie martwych przekroczył 20. W Kanadzie, Anglii, USA wielcy inwestorzy plajtują, bo nie uzyskują zgody na realizację swych zamierzeń od tamtejszych władz ochrony środowiska. (...) W Polsce na zagadnienia ochrony środowiska zwraca się należyta uwaga: jeden z centralnych urzędów hasło to włączył do swego szyldu. Hasło to włączyły do swych szyldów odpowiednie wydziały Urzędów Wojewódzkich (...). Program ochrony środowiska wygląda pięknie przypomina jednak żywo anegdotyczną historyjkę z podwórka medycyny, kiedy to chory pacjent mógł liczyć na leczenie dopiero wtedy, gdy organ chory nadawał się do przeszczepienia. Chory się nie liczył, cenny był natomiast ciekawy przypadek. W medycynie jednak, mając na uwadze zdrowie osobnika, dawno już powstała jedna teoria o jednorodnej reakcji na wszystkie zaburzenia środowiska wewnętrznego organizmu. Teoria stresu Selyego. Ze środowiskiem zewnętrznym ciągle jeszcze chaos, każdy sobie czynnik swojej specjalności skrobie. W myśl zasady, koszula bliższa ciału, hasło ochrony środowiska — ochroną człowieka w praktyce uległo odwróceniu na ochrona człowieka — ochroną środowiska.”